

Wisznice, Dn. 19. VI. 1946.

Moje przeżycia wojenne.

W roku 1939 była wojna z Niemcami.
Niemiec jest najgorszy wróg Polaków.
Łapał ludzi na roboty, mordował.
Niszczył w różny sposób. Brał do
tęskaku. Parę mordował 30 ludzi
nie wiem.

W roku 1944, gdy rozgada się wojna
uciekłam do stryja pod las.

W czasie tej ucieczki wiele straszy, kłak
strasny się mordował.

Stram uborem, nie stram były tłumek
ubrania, wzięłam miastem mniejszy
z jedzeniem. Jak narzłam już była noc.
Tudzież strasnie gwiżdżały, poszliśmy do
okapu, siedzieliśmy tam długo.

a kule nad nami gwizdały.
 Poronij wystrzelił i pobiegł do stodoły
 spać. Spać się dobrze, obliwył się
 ranek i już niestety "bibi". Poronij
 południe, widziałam jak się paliło,
 a ja myślałam, że to nasz dom.
 Zajęliśmy czas nocą się palić sterta
 słomy, "ciukawanej", "widziałam ^{jak} kurcy
 uciekali drogą prowadzącą do Curycha.
 Jechali długo samochodami, wozami
 talowcami i nawet sili pieszko.

Kiedy zmówiłam do domu,
 "widziałam mój brzo na ~~to~~ drodze,
 a w wozach "jamy" wylite paczkami

Romanikówna

Lucyna K. V. B.

Kiermie.

Powiat Kłodawa.